ZAPISKI NUMIZMATYCZNE

WYCHODZĄ KWARTALNIE POD REDAKCJĄ RUDOLFA MĘKICKIEGO

NUMER 4. ROK I.

LWÓW, PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ, 1925.

RUDOLF MĘKICKI: Z NOWYCH NABYTKÓW GALERJI NARODOWEJ M. LWOWA.

(MEDALJONY POLSKIE).

Zbiór medaljonów polskich w Galerji Narodowej rozwija się w ostatnich czasach bardzo pięknie. Zaczątkiem jego był niewielki zbiorek, liczący 24 sztuk, zebranych zupełnie przygodnie przed r. 1908. Aktem z dnia 16 lutego 1908 r. złożył p. Kazimierz Przybysławski, w myśl ostatniej woli zmarłego dnia 1 lutego t. r. ojca swego Władysława — kolekcję medaljonów w ogólnej liczbie 393 sztuk, jako depozyt rodzinny, w Galerji Narodowej, tworząc w ten sposób nowy dział jej zbiorów. Od tej chwili datuje się właściwie powstanie Zbioru medaljonów polskich Galerji Narodowej m. Lwowa. W r. 1923 dział ten wzrósł do 537 sztuk. W grudniu 1925 r. Zarząd Galerji zakupił od jednego z prywatnych zbieraczy lwowskich 29 sztuk medaljonów i plakiet i tym sposobem znakomicie pomnożył i tak zresztą jedyny i największy w Polsce zbiór tego rodzaju. Cyfra medaljonów Galerji Narodowej, łącznie z depozytem Przybysławskich, wzrosła dziś do pokaźnej liczby 635 sztuk.

Przy tej okazji podnieść musimy zrozumienie i hojność Reprezentacji miejskiej, która, troszcząc się o rozwój swych instytucji muzealno-galeryjnych, nie szczędzi trudów i kosztów, aby te instytucje postawić na wyżynie, na jaką zasługują. Zbiory też miejskie należą dziś do najbogatszych w Polsce. Wśród nowonabytych medaljonów prawie wszystkie są nieznane w literaturze

num., niektóre z nich ważne i ciekawe, ponieważ wyjaśniają i prostują mylne dotychczas o nich wiadomości.

Ze względu na jakość nowych nabytków postaramy się wyliczyć je w krótkości.

Wśród nowonabytych medaljonów mamy:

1. Medaljon obustronny z białego metalu (J. Langer fec.) na pamiątkę 300 rocznicy połączenia Polski, Litwy i Rusi na sejmie lubelskim, dnia 11 sierpnia 1569 r. Av: Jadwiga i Jagiełło w całej postaci. Rv: Trzypolowa tarcza herbowa pod koroną. Średnica 110 mm. Ze strony głównej tego medaljonu zrobił odlew And. Schindler, usunąwszy wpierw nazwisko Langera, a umieściwszy swoje. Plagiat ten znajdował się w zbiorze Przybysławskich i uchodził za pracę oryginalną Schindlera (Jaworski: Medaljony Polskie l. p. 17, tabl. 1). Medaljon, nabyty obecnie, odkrył niecne postępowanie Schindlera. 2. Duży medaljon bronzowy roboty St. Lewandowskiego na cześć Stanisława hr. Dunin Borkowskiego. Średnica 390 mm. Medaljon ten, znany dotychczas w dwu egzemplarzach w bronzie, a mianowicie: jeden z nich wmurowany jest w epitafium Borkowskiego w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie, drugi znalazł się między nowonabytemi. Galerja Narodowa posiadała dotychczas tylko odlew gipsowy tego medaljonu (Porównaj Jaworski l. p. 101). 3. Medaljon bronzowy, roboty Marji Gerson, na cześć Fryderyka Chopina (odmienny od Jaw. l. p. 116, tab. XII). Średnica 106 mm. 4. Medaljon bronzowy 1913, roboty J. Wysockiego na pamiątkę 100 rocznicy śmierci Tadeusza Czackiego. Średnica 146 mm. 5. Medaljon aluminjowy na cześć Antoniego Durskiego. Średnica 185 mm. 6. Medaljon aluminjowy na cześć Marji Konopnickiej. Średnica 149 mm. 7. Medaljon z terrakoty z popiersiem Tadeusza Kościuszki w profilu; w prawej ręce szabla, wzniesiona do góry. Średnica 82·5 mm. 8. Plakieta cynkowa, prostokątna, powleczona miedzią, z popiersiami Kościuszki, Poniatowskiego, Rejtana, Dąbrowskiego i Kilińskiego, ugrupowanemi w rozetę, na obramowaniu której odnośne nazwiska. U góry plakiety ukoronowana tarcza z herbami Polski, Litwy i Rusi, po bokach: kosy, orzeł z rozpostartemi skrzydłami, siedzący na gałązkach dębowych i chorągiew z orłem i napisem: ŻYWIĄ I BRONIĄ. U dołu pochód kosynierów i zdobycie działa. Wymiary 323×252 mm. 9. Plakieta cynkowa, bronzowa z popiersiem Kościuszki w owalnej ramce; u góry na dwu tarczach orzeł i pogoń, u dołu ozdobny kartusz z napisem: TADEUSZ KOŚCIUSZKO | walczył za niepodległość | *1746 — †1817. Pod kartuszem znak w kształcie trójkąta i litery FIŁ (Feliks Łopieński). Wymiary: 110×70 mm. 10. Medaljon cynkowy, owalny, z popiersiem Kościuszki wprost, w czapce z kitą, w mundurze generalskim, z orderami na piersiach. W otoku napis: TADEUSZ KOŚCIUSZKO — UR 1746 † 1817. Brzeg w kształcie wieńca z liści laurowych i dębowych z napisami na wstędze: DUBIENKA, RACŁAWICE |

SZCZEKOCIN, MACIEJOWICE. U góry na tarczy orzeł, pod tarczą na wstędze: JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA. U dołu w pierścieniu data 1794; nad prawem ramieniem w polu H D 1846 (Henryk Dmochowski). Wymiary: 182×147 mm. 11. Plakieta bronzowa gruba z popiersiem Kościuszki z napisem u dołu: T. KOŚCIUSZKO ur. 1746 — um. 1817. Wymiary 80×59 mm. 12. Medaljon cynkowy z popiersiem Kościuszki według David'a; u dołu: KOŚCIUSZKO. Średnica 188 mm. 13. Medaljon owalny, cynkowy, powleczony miedzią (1917) na pamiątkę 100 rocznicy śmierci Kościuszki. Wymiary: 189×126 mm. 14. Medaljon z białego metalu na cześć Stanisława Moniuszki. Średnica 141 mm. 15. Medaljon terrakotowy na pamiątkę pogrzebu zwłok Mickiewicza dnia 30 czerwca 1890. Średnica 130 mm. 16. Medaljon cynkowy, powleczony miedzią, na pamiątkę pobytu Piłsudskiego we Lwowie, dnia 22 listopada 1919. Średnica 72 mm. 17. Medaljon bronzowy, odlany u Mintera w Warszawie, na cześć Wincentego Pola. Średnica 126 mm. 18. Medaljon cynkowy, bronzowany, owalny z popiersiem Ks. Józefa Poniatowskiego, prawie wprost, w mundurze generalskim. U góry: KS. J. PONIATOWSKI, u dołu: UR. 1763 † 1813. Brzegiem obramowanie z liści dębowych i laurowych, przepasane wstęgą, na której: DUBIENKA — RASZYN z lewej strony, BEREZYNA — LIPSK z prawej. Wymiary: 161×129 mm. 19. Medaljon bronzowy roboty A. Löwenthala (1911) na cześć Stanisława Ursyn Pruszyńskiego, pułkownika i dowódcy 13 p. ułanów austr. Średnica 162 mm. 20. Plakieta bronzowa roboty Sołtysa (1915) na cześć Dra Tadeusza Rutowskiego, prezydenta m. Lwowa. Wymiary: 170×112 mm. 21. Plakieta żelazna roboty Sołtysa na cześć Henryka Sienkiewicza. Wymiary: 253×184 mm. 22. Medaljon bronzowy roboty Toli Certowiczówny na cześć Sienkiewicza z napisem w otoku: HENRYK SIENKIEWICZ pozow. d. 16/6 1894. Średnica 152 mm. 23. Medaljon bronzowy roboty E. Korosadowicza na cześć SIENKIEWICZA. Średnica 171 mm. 24. Medaljon żelazny bez napisu z głową Juljusza Słowackiego w prawo, z włosami do góry i ku przodowi zaczesanemi, wąsy krótkie. Średnica 220 mm. 25. Medaljon żelazny (niezwykle delikatnie i czysto odlany) na cześć Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana W. K. (ur. 1541 † 1605) z popiersiem w prawo (heraldycznie), w zapiętej delji, włosami ku przodowi zaczesanemi. W otoku napis: JAN NA Z : ZAMOJSKI KAN : I HET : W : K † R : 1605. Popiersie modelowane według Gatteaux. Oryginał o średnicy 89 mm z I poł. XIX wieku. 26. Medaljon cynkowy z popiersiem Stanisława Zamojskiego, kasztelana chełmskiego i hetmana († 1572). Średnica 222 mm. 27. Medaljon cynkowy z popiersiem Tomasza Zamojskiego (osiadł na Rusi 1447 r.). Średnica 223 mm. Obydwa ostatnie medaljony należą do serji czterech (dotychczas znanych) medaljonów Zamojskich; dwa z nich były już w zbiorze Przybysławskich. Przez obecny nabytek cała serja znajduje się już w kom-

plecie w zbiorach Galerji. 28. Medal żelazny, lany, obustronny, o średnicy 69 mm (Chartron fec.) z r. 1820 na pamiątkę nadania praw kopalniom polskim. Av: Głowa Aleksandra I w wypukłym reliefie i podpis artysty. Rv: Orzeł polski i godła górnictwa. Medaljon ten, bardzo piękny oryginał, znany był Czapskiemu w odlewie w mosiądzu i w oryginalnym odlewie z żelaza. Czapski opisuje odlew mosiężny pod Nr. 3545, oryginał zaś w żelazie pod Nr. 6755 i oznacza stopień rzadkości tego ostatniego na R^3. Medal żelazny odlany został w hucie żel. w Białogonach obok Kielc. Na jaką pamiątkę powstał powyższy medal, niewiadomo nic pewnego. Czapski pisze: „Médaille coulée en laiton, ciselée et argentée, ayant probablement rapport aux nouvelles lois sur les mines, soumises â la seconde diète de 1820, il y en a de coulées en fer". Wywód Czapskiego odnośnie tego medalu jest trafny; str. odwrotna z orłem, trzymającym w dzióbie zwój papieru z datą 1820, dalej godła górnictwa, wszystko to przemawia na korzyść jego przypuszczeń. 29. Plakieta bronzowa roboty E. Korosadowicza (1910) na pamiątkę 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem (Mękicki: Medale Grunwaldzkie Nr. 12). Wymiary 239×168 mm.

WIKTOR CHOMIŃSKI: ROZWÓJ HANDLU NUMIZMATYCZNEGO I CENY MONET POLSKICH.

Jak wiemy z różnych źródeł, kolekcjonerstwo numizmatyczne rozpoczęło się bardzo wcześnie, nie miało ono jednak wówczas jeszcze wyraźnego oblicza. Dopiero kolekcja jednego z pierwszych poważnych zbieraczy numizmatów, znakomitego Petrarki, może być uważana za prototyp zbioru o pewnych, naukowych wytycznych. Powstała ona jednak już u wrót renesansu.

Pełny rozkwit zbieractwa numizmatycznego przypada na połowę wieku XVI-go, kiedy to — według jednego z najstarszych autorów numizmatycznych, Goltza — miało być w Europie zachodniej około 950 zbiorów! Trudne do uwierzenia, a jednak tak być musiało, skoro, od papieża począwszy, a na zakonniku skończywszy, oddawali się zbieraniu medali i monet starożytnych prawie wszyscy. Już wtedy odczuwano artyzm stempla menniczego, a przedewszystkiem uznawano monetę za źródło badań historycznych. Monety średniowieczne zaczęły interesować uczonych i zbieraczy dopiero w wieku XVII-tym.

Mimo, iż od wielu lat istnieją niemal w każdem państwie zrzeszenia numizmatyczne, których zakresem działania jest między innemi zestawianie i ewidencja zbiorów i ich zawartości, nie posiadamy dotąd statystyki ogólnoeuropejskiej. Dopiero z chwilą urzeczywistnienia podobnego zamiaru będzie można oznaczyć rzetelnie rzadkość każdego rodzaju monety, a tem samem wypośrodkować słuszną cenę targową.

Próby zestawień statystycznych, dokonane ostatnio, bo w roku 1919, przez profesora Stückelberga, nie mogą rościć pretensji do dokładności. Określa on łączną ilość (zapewne tylko skatalogowanych) numizmatów na starym kontynencie:

A) W zbiorach publicznych:

I. Niemcy . . .	850 tys.	VII. Danja . . .	100 tys.
II. Włochy . . .	500 „	VIII. Szwajcarja . .	80 „
III. Francja ponad .	450 „	IX. Rosja ponad . .	60 „
IV. Anglja około . .	400 „	X. Szwecja, Norwegja .	60 „
V. Hiszpanja . .	127 „	XI. Czechy . . .	30 „
VI. Grecja ponad . .	100 „	XII. Belgja . . .	20 „

W Polsce, o której w zostawieniach Stückelberga nie ma wzmianki, mogło być w roku 1919 — bez rewindykowanych — około 120 tys. Dokładnych katalogów naszych zbiorów publicznych brak.

B) W zbiorach prywatnych (prawdopodobnie znowu tylko skatalogowanych):

I. Niemcy z Austrją .	325 tys.	VI. Danja . . .	45 tys.
II. Włochy . . .	300 „	VII. Rosja . . .	40 „
III. Anglja . . .	67 „	VIII. Czechy . . .	25 „
IV. Francja . . .	55 „	IX. Szwajcarja . .	10 „
V. Portugalja . .	50 „	X. Belgja . . .	8 „

W Polsce znajduje się przy bardzo pobieżnem liczeniu około 140 tys.

W ostatnich 80-ciu latach zlicytowano — według Stückelberga — w Niemczech 30 większych zbiorów, we Francji 16, w Austrji 15, w Szwajcarji 8, w Anglji 3, w Holandji 3, we Włoszech 2. Co do Polski, to licząc chronologicznie — według katalogów — zlicytowano (za granicą) około 10 wielkich zbiorów.

Badania naukowe, a jeszcze bardziej żądza gromadzenia numizmatów, wywołały coraz większe zapotrzebowanie okazów, których — wobec powstawania nowych zbiorów i uzupełniania istniejących — coraz mniej było pod ręką.

Powstała nowa gałąź handlu, a mianowicie handel numizmatami; znaleźli się ludzie z mniejszym lub większym zasobem wiadomości, trudniący się wyszukiwaniem luźnych numizmatów i puszczaniem ich następnie w obrót handlowy.

Stosunek wzajemny wytworzonego w ten sposób popytu i podaży — był w danym czasie regulatorem ceny handlowej numizmatów.

Nie rozwijając tu bliżej teorji ekonomicznej obu tych pojęć, wedle której cena targowa winna dzierżyć w równowadze popyt i podaż (jak to się dzieje w handlu djamentami), zauważę, że właśnie w handlu numizmatami słuszna ta zasada nie zawsze mogła być i była stosowaną, czyli, że ceny

monet nie zawsze szły równolegle z zwyżką lub zniżką cen innych zabytków, a nawet przedmiotów użytkowych — tych właściwie mierników wartości.

Cena targowa monet jest zależna nie tylko od pewnych, koniecznych warunków, o których później, lecz także od rozmaitych okoliczności. Staje się w danej chwili wyższą, gdy zjawi się odrazu większa ilość nabywców. (2-talar kor. 1580 Stefana ceniony dotąd w handlu do 1.000 Mk., sprzedano za 28 tys. flor. na licytacji u Eggerów we Wiedniu) lub, gdy handlarze wyczują, że wchodzi w modę zbieranie pewnego okresu historycznego, czy też monet pewnego gatunku, a także, gdy pieniądz obiegowy staje się tańszym. Niższą będzie w ogólności, gdy na rynku znajdzie się większa ilość numizmatów, co dzieje się w razie zgłoszeń do sprzedaży naraz kilku większych zbiorów. Zniżkę cen pewnego gatunku monet powoduje zgromadzenie na rynku większej ilości tego właśnie gatunku monet lub, gdy znalezisko albo wykopalisko wyłoni większą ilość jednego i tego samego gatunku monet (n. p. szóstaki lit. 1562, które do czasu wykopaliska nad Bugiem r. 1864 szły w cenie prawie takiej samej, jak koronne Zyg. I. z 1528 i 29 (do tego czasu było znanych zaledwo 6 sztuk) — po wyłonieniu wykopaliska w r. 1864, w którem znalazło się ich kilkanaście, — cena spadła więcej, niż o połowę.

Największy i najbogatszy na ziemi słowiańskiej, t. zw. skarb Mazepy, znaleziony przy restauracji Ławry peczerskiej w Kijowie, w r. 1898, w którym znalazły się monety złote i srebrne całej Europy do roku 1753, a mianowicie: 6184 dukatów (21 donatyw), 9607 całych i 288 sztuk półtalarów (w tem bardzo poważna ilość polskich, wśród których b. rzadki portugał litew. Batorego z r. 1580 i kor. Jana Kaz. z r. 1661), nie miał żadnego wpływu na wahnienia cen handlowych. Można przyjąć, że najpospolitsze, a z drugiej strony najrzadsze okazy monet, utrzymywały się na jednym i tym samym poziomie cen przez lat kilkadziesiąt, natomiast monety średniej rzadkości ulegały zwykle największym wahaniom targowym.

Zapewne, że i tu znajdzie się wiele wyjątków, choćby taki, jak z rzadkim aureusem Laeliana z r. 265 po Chr., którego Mionnet w r. 1827 ocenił na 300 fr., Cohen w r. 1886 na 1.500 fr., a w następnym r. 1887 sprzedano go na aukcji za 2.700 fr.

Szczególnie znamienną jest historja cen handlowych monet polskich.

Około połowy ub. w. zdołała numizmatyka ustalić, choć z bardzo licznemi zastrzeżeniami, historyczną przynależność pomników techniki menniczej; od tego też czasu mówi się o możliwości systematycznego zakładania zbiorów numizmatycznych polskich. To, co zrobiono na tem polu do tego czasu, było zupełnie chaotyczne i po największej części błędne, a prace numizmatyczne Czackiego i Lelewela, pionierów naszej numizmatyki, zgubiły się niejako w ogromie ich dzieł. Z okazaniem się dzieła Bandtkiego w roku 1839, a przedewszystkiem wiekopomnego, bo ciągle jeszcze podstawowego dzieła

K. Stronczyńskiego w r. 1847, oraz Ignacego Zagórskiego w r. 1848, rozbudziło się u nas zamiłowanie do zbieractwa numizmatycznego.

Zapał, z jakim w połowie ub. stulecia zaczęto zbierać monety polskie w Królestwie Polskiem, oraz w guberniach, położonych poza Bugiem, dyktowany był z pewnością porywem patrjotycznym: w Warszawie samej stało się wprost modnem posiadanie zbioru numizmatów polskich.

Popyt za sztukami polskiemi był wielki, a sytuację umieli wykorzystać obcy, szczególnie niemieccy handlarze, którzy posiadali zapasy numizmatów polskich jeszcze z czasów, kiedyśmy się wysprzedawali na rozmaite potrzeby publiczne, już też z czasów późniejszych, kiedy wybitni kolekcjonerzy polscy, czy to z powodu fałszywego wstydu, czy z powodu, że im się cena, ofiarowana w kraju, wydawała za niską, woleli zbiory swoje pozbyć po cichu za granicą. Powędrowały więc zbiory przedewszystkiem do Niemiec, a Frankfurt, Monachium, Drezno, Berlin, Wiedeń i Amsterdam stały się centralami handlu monetami polskiemi.

Wnet po wydaniu dzieł Kazimierza Stronczyńskiego i Ignacego Zagórskiego powstało w Warszawie (w r. 1853) przygodne, statutem niezwiązane kółko numizmatyków, do którego należeli wymienieni powyżej autorzy, a którego duszą był Karol Beyer. Oprócz nich wchodzili do kółka: Walery Kostrzębski, Józef Przyborowski, Muchanow, Bol. Podczaszyński, E. Rastawiecki, H. Stecki, Teodor Dębowski, Jerzy Ganger, Konstanty Müller, Natalia Kicka, Józef Zellt, Tymoteusz Lipiński, Wal. Szaniawski, St. Walewski, Tom. Zamojski i w. i. Zespołowi temu badaczy i zbieraczy ma numizmatyka nasza wiele do zawdzięczenia. W łonie jego powstało wiele monografij, opracowań źródłowych i przyczynków do historji polskiej rzeczy menniczej.

Wskutek ich skrzętnych zabiegów za monetami piastowskiemi, dostarczono Kazimierzowi Stronczyńskiemu wiele materjału, który mu umożliwił wydanie w roku 1883 3-tomowego dzieła pod tyt.: „Monety Piastów i Jagiellonów". W połączeniu z wymienioną powyżej pracą Ignacego Zagórskiego oraz z dziełem Prof. Franciszka Piekosińskiego, wydanem w roku 1878 pod tyt.: „O monecie i stopie menniczej w XIV i XV wieku w Polsce", stanowi ono pierwszy, prawie zupełny, lecz ciągle jeszcze luźny całokształt numizmatyki polskiej. Jednolita praca o tym przedmiocie jest ciągle jeszcze desideratem nauki naszej.

Niemałą zasługą wspomnianego koła, a w szczególności Józefa Przyborowskiego, Walerego Kostrzębskiego i Karola Beyera (znakomitego znawcy zewnętrznej strony numizmatu polskiego, uznanego za takiego nawet przez zagraniczne powagi naukowe), było to, że się przyczynili do wzmożenia ruchu numizmatycznego, przez zachęcanie do kolekcjonerstwa, a w ślad za tem do powstania rodzimego handlu monetami, przez dawanie wskazówek odpowiednich ich właścicielom. Handel ten prosperował czas jakiś, a nawet zda-

wało się, że firmom polskim uda się wydrzeć go z rąk obcych i przenieść ognisko handlu monetami polskiemi z Niemiec do Polski.

Dotąd ograniczała się Warszawa, a za nią prowincja, na zbieraniu jedynie monet, dających same sobą świadectwo swojej przynależności historycznej. Jeszcze skrzętniej kolekcjonowano monety z epoki porozbiorowej i poświecano jej lekkomyślnie, bo bez cienia celu naukowego, całe tomy rozpraw, polemik i t. d. Zmieniło się to z chwilą poznania całokształtu polskiej historji walutowej i ustalenia przez wyżej wymienionych badaczy przynależności historycznej prawie wszystkich monet polskich. I wreszcie te, dotąd pomijane blaszki niewiadomego pochodzenia, prymitywnego kształtu i wyobrażenia, zwykle bez napisów, monety Piastów, znalazły należyte uznanie, opiekę zbieraczy i popyt w handlu.

Po Warszawie przyszła kolej na Kraków (Bartynowski, Friedlein, Kurnatowski), a prawie równocześnie i na Lwów (Jabłoński).

Przyszedł jednak zły czas na numizmatyków! Ze śmiercią działaczy idealistów na polu zbieractwa numizmatycznego i ze śmiercią lub po usunięciu się od handlu znawców swego fachu, których nie cieszyło n. p. wepchanie fałszywca niedoświadczonemu zbieraczowi, — zabrakło narybku, tak zbierackiego, jak i handlarskiego. W latach ośmdziesiątych ruch i handel numizmatyczny zaczął upadać. Dziś tylko resztki cenników dają świadectwo o ówczesnym rozkwicie rodzimego handlu monetami polskiemi. I wtedy po raz drugi obcy handlarze umieli wykorzystać sytuację, zagarniając w swoje ręce pozostałe zapasy i zbiory, a wypuszczając je dopiero po latach, — sprytnie, bo tylko stosownie do popytu, lecz po bardzo wysokich stosunkowo cenach. Z trudem stworzone zbiory: Mikockiego w r. 1850, Beyera i Zellta w r. 1867, Steckiego w r. 1873, Kickiej, a później Starzyńskiej w r. 1883, Donebauera w r. 1884, Stupnickiego w r. 1896, Chełmińskiego w r. 1904, Kubickiego w r. 1908, — powędrowały do Niemiec, względnie do Austrji.

Handlarze zagraniczni, dobrze ułożonemi i pięknie ilustrowanemi katalogami, zwabiają zbieraczy polskich na urządzane u siebie licytacje, licząc, słusznie, na temperament polski, polegający przy licytacjach na podbijaniu samych siebie w cenie monet, wskutek czego idą one w górę o kilka, a nawet kilkanaście razy ponad wartość.

Mimo podnoszonej z niejednej, nawet autorytatywnej strony, obrony sposobu nabywania starych monet w drodze licytacyj, urządzanych przez zawodowców zagranicznych, śmiem twierdzić, że raczej wszystko przeciw licytacjom przemawia, głównie jednak to, że handlarz taki, uzyskawszy na licytacji za pewną sztukę niesłychaną dotąd cenę, przyjmuje ją już, jako cenę wytyczną za taką samą monetę, gdy ona znowu wpadnie mu w ręce i to z powołaniem się właśnie na taką licytację. Na dowód tego wystarczy przeglądnąć cenniki zagraniczne, w których monety polskie zdobyły w ten sposób rekord, stały się prawie najdroższemi na świecie. Przyznałbym licytacjom zagranicz-

nym rację, gdyby zbieracze polscy, stający do takiej konkurencji licytacyjnej, porozumieli się uprzednio, a wybierając każdy dla siebie pewien zakres monet licytowanych, zechcieli zawartej w ten sposób umowy wiernie dotrzymywać podczas aktu licytacyjnego.

Wiadomo, że cena numizmatu jest dość nieuchwytną, leży między ceną upodobania, a ceną zwykłą. W każdym jednak razie zależy od: 1. rzadkości; 2. wykonania stempla z artystycznego punktu widzenia; 3. staranności roboty mincerskiej, która polega na: a) dokładnem wykrojeniu krążka metalowego, b) dokładnym stopie wedle ustawy, c) wyrazistości stempla, d) głębokości wybicia stempla w krążku, tudzież 4. od: stanu zachowania.

Praktyka handlowa ustaliła obecnie dość szeroką skalę stanu zachowania. Zasadnicze stopnie tej skali dzielą monety na: 1. połyskowe na krążku, uprzednio wypolerowanym; 2. połyskowe na zwykłym krążku; 3. bardzo piękne; 4. piękne; 5. bardzo dobre; 6. dobre; 7. złe.

Ścisłe oznaczenie monety według tej skali zależy od wprawy, a ze strony handlarza, ogłaszającego cennik, czy katalog monet, ofiarowanych do sprzedaży, także od sumienności.

Ostatnie katalogi pozostawiają pod tym ostatnim względem wiele do życzenia.

Stopień zachowania pociąga za sobą zniżkę lub zwyżkę ceny handlowej monety, zwykle tak nieproporcjonalną, że np. za jedną i tę samą monetę znakomitej konserwy płaci się kilkunastokrotną cenę tej, jakąby się miało zapłacić za monetę tylko dobrego zachowania.

Cenniki godnych zaufania firm wykazują w tym względzie olbrzymie różnice, a przecież one jedynie mogą być miarodajne przy ustalaniu wartości handlowej i na nich to opierają się katalogi cennikowe znawców amatorów, którym z drugiej strony musi być znaną większa liczba zbiorów publicznych i prywatnych, aby z tych danych wypośrodkować słuszną wartość. Katalogi takie zestawili: Bandtkie w r. 1839, Beyer, Kostrzębski, Tyszkiewicz 1889 i Wittyg, ten ostatni tylko dla monet porozbiorowych. Cennika monet Piastowskich brak z powodów zrozumiałych. Wszystkie one stały się nieaktualne, z powodu zmian w ogólnym stanie posiadania i dziś posiadają tylko wartość bibljograficzną. W czasie wielkiej wojny zamilkł ruch numizmatyczny, stowarzyszenia zamknęły swe podwoje, a publiczne zbiory numizmatyczne znalazły się w beczkach, gotowe do wędrówki na zachód. Pożary i rabunki na terenie działań wojennych, a szczególnie w województwach, położonych za Bugiem, zniszczyły, względnie usunęły, najbogatsze tam nasze zbiory prywatne. Polski stan posiadania zmalał skutkiem tego do ilości, dotąd nie sprawdzonej.

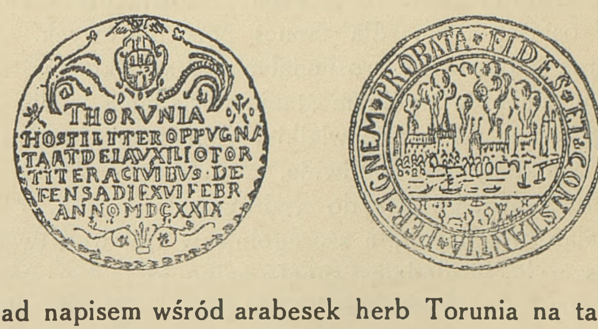
Gdy w ostatnich dwóch latach nic się u nas na lepsze nie zmieniło, handlarze zagraniczni zarzucają nas już katalogami monet polskich, których

ceny jednak — prawdopodobnie z powodów wyżej wymienionych — przewyższają nieraz 10-krotnie ceny przedwojenne.

Nie ulega kwestji, że zwyżka cen naszych numizmatów z czasów niepodległości nastąpić musi, jeśli jednak sprawę tę zostawimy jednostronnemu ocenieniu handlarzy zagranicznych, to o przejściu handlu naszemi monetami w ręce polskie nigdy mowy nie będzie. Byłoby bardzo wskazane, zacząć temu przeciwdziałać; zrzeszeniom numizmatycznym trzeba się dźwigać z wojennego letargu i po zrewidowaniu programu przystąpić do: 1. sporządzenia statystyki stanu posiadania, 2. wydania katalogów publicznych zbiorów, a przedewszystkiem do uzupełnienia katalogu Czapskiego, uznanego przez zagranicę za arkę numizmatyki polskiej, w której nie brak żadnego, nawet najgrubszego zwierza. To ostatnie należało uczynić już dawno, choćby dlatego, że katalogi zagraniczne cytują bardzo często: „Czapski nicht", gdyż, nie spotkawszy sztuki posiadanej w pięciu, istniejących tomach katalogu Czapskiego, opisują sztukę swoją, jako nieopisaną. Nie chcą wiedzieć, że poza jedenastoma tysiącami sztuk skatalogowanych, zbiór Czapskiego posiada wiele sztuk, jeszcze nie skatalogowanych, między któremi znajdzie się i sztuka, którą oni za „inedit" poczytują, wyznaczając na nią ceną wygórowaną; 3. do opracowania nowego katalogu cen amatorskich, z uwzględnieniem wszystkich, wyżej przytoczonych momentów.

PAWEŁ FEILAND: CZY ISTNIEJE PÓŁTALAR OBLĘŻNICZY TORUŃSKI?

Toruń. Pięciodukatówka 1630/31. Odbitka nieznanego półtalara oblężniczego. Av: THORVNIA | HOSTILITER OPPVGNA | TA ET DEI AVXILIO FOR | TITER A CIVIBVS DE | FENSA DIE XVI FEBR | ANNO



MDCXXIX. Nad napisem wśród arabesek herb Torunia na tarczy, trzymanej przez anioła, u dołu ornament i nad nim data 16—31. Rv: * FIDES * ET * CONSTANTIA * PER * IGNEM * PROBATA. Widok palącego się miasta. W odcinku domy etc. H—H i data 1630. Hutten-Czapski, etc. — Prawdopodobnie unikat. Egzemplarz piękny.

Wybito podczas oblężenia Torunia przez Szwedów.

Tak przedstawia się opis pięciodukatówki według katalogu aukcyjnego Adolfa Hessa Nast. Frankfurt n. M. z 26 czerwca 1922, tablica 19, Nr. 3091, do czego dodam, że litery mincarza H-H nie mają dotychczas objaśnienia również i w „Podręczniku numizmatyki polskiej“ Gumowskiego, który zresztą zawiera najnowsze rozwiązania podobnych kryptonimów mincarskich w zakresie polskim.

O ile się nie mylę, półtalar oblężniczy toruński nie jest znany ani w literaturze, ani nie znajduje się w żadnym publicznym, czy też prywatnym zbiorze. Mimo to możemy przyjąć za pewnik, że półtalar taki został wybity. Mam nadzieję uzyskać dowód wybicia, właśnie przez ukazanie się powyższej odbitki w złocie.

Od końca XVI do ostatnich lat XVIII wieku był często zwyczaj robienia odbitek z wypuszczanych w obieg gatunków monet, w metalu innym, aniżeli dla nich był przewidziany. Te odbitki nie były w zasadzie pomyślane, jako monety obiegowe, lecz miały zastosowanie, jako podarunki panujących etc. Jest zrozumiałe, że odbitki w złocie zachowały się dotychczas, podczas gdy właściwa moneta (obiegowa), szczególnie, gdy ją w małej ilości wybito, jest dziś trudna do odnalezienia; złoto bowiem, jako miernik naszego życia gospodarczego, było zawsze wysoko cenione, szczególnie w tych sferach, które stoją zdala od numizmatycznego kolekcjonerstwa.

Z pośród różnych stempli talara oblężniczego (całego) istnieją, wiadomo, odbitki w złocie, o wadze, począwszy od 4 dukatów, które, jakkolwiek bardzo rzadkie, przecież trafiają się często przy licytacjach zbiorów specjalnych monet polskich, wzgl. toruńskich [zobacz Marienburg Nr. 8977 I, Vossberg 268, Czapski 7542 (w srebrze), sztuka ta, odbita w złocie — w zbiorze Johna Philippa sprzedaną została na licytacji dnia 29 II 1904, Nr. 1619].

O ile udało mi się zbadać, powyżej opisana odbitka w złocie przeszła w r. 1918 z prywatnego zbioru w posiadanie pewnego handlu numizmatami, a na wyżej wspomnianej licytacji została sprzedana.

Prof. R. Nadrowski, który w Nr. 152 czasopisma „Berliner Münzblätter“ z sierpnia 1914 r. pod tytułem: „Thorn eine münzberechtigte Stadt“ podaje wykaz monet toruńskich według gatunków i lat w treściwej, ale bardzo przejrzystej formie — nie znał tej odbitki ani w złocie, jak również i pierwotnego odbicia tej monety w srebrze.

Kończąc, zwracam się do Zarządów wszystkich publicznych zbiorów, jak również i do prywatnych kolekcjonerów z prośbą, by raczyli przeglądnąć zawartość swych zbiorów, gdyż istnieje prawdopodobieństwo, że znajdzie się przecież właściwy półtalar oblężniczy toruński. W tym wypadku prosiłbym o powiadomienie Redakcji „Berliner Münzblätter“ Berlin W. 15, Meierottostrasse 8. *„Berl. Münzbl. Nr. 276“*.

W Y K O P A L I S K A

We wsi Poczapach, pow. Złoczów, wykopał rolnik Władysław Cymbała w maju roku 1925 niewielki skarb monet polskich i pruskich z XVII wieku. O wykopalisku tem dowiedział się posterunek Policji Państwowej, który też odebrał Cymbale wykopane monety, stanowiące, jak się zdaje, tylko część nieznaczną właściwego skarbu. Cymbała przy przesłuchaniu zapodał, że monety wykopał w lesie skarbowym w Poczapach. Skarb nadesłano drogą urzędową p. Dr. J. Piotrowskiemu, konserwatorowi zabytków histor., uprzejmości którego zawdzięczamy wiadomość o wykopalisku. Były w niem szóstaki koronne Jana Kazimierza z lat: 1657 (1), 1659 (1), 1661 (2), 1662 (2), 1663 (3), 1664 (4), 1665 (2), 1666 (6), 1667 (4), 1668 (1); szóstaki koronne Jana III z lat: 1679 (1), 1680 (2), 1681 (2), 1682 (4), 1683 (1), 1684 (1), ort pruski Fryderyka Wilhelma z r. 1684 i szóstaki z lat 1681 (3), 1682 (2), 1683 (2), 1686 (1), ort pruski Fryderyka III z r. 1699 i szóstaki z lat 1698 i 1699. Najmłodszą monetą jest ort i szóstak pruski z r. 1699. Za czas zakopania skarbu przyjąć możemy koniec XVII wieku, względnie pierwsze lata XVIII wieku. Wszystkie monety zostały po wydobyciu z ziemi nieumiejętnie i radykalnie oczyszczone, przez co straciły znacznie na swej, i tak zresztą niewielkiej, wartości numizmatycznej. *M.*

M U Z E A I Z B I O R Y

Muzeum Narodowe im. kr. Jana III we Lwowie otrzymało w darze od p. *Franciszka Biesiadeckiego* następujące medale: 1. medal bronzowy 1925 (Lubelski fecit) o średnicy 55 mm na cześć poległych za Polskę w latach 1918—1920; 2. tenże medal o średnicy 35 mm; 3. medal bronzowy 1923 — na pamiątkę 250 rocznicy zwycięstwa Jana III pod Chocimem; 4. tenże medal, odmienny, z firmą rytownika pod głową na Av. P. Inż. *Jan Mozer*, zastępca kierownika odbudowy zamku król. na Wawelu, darował plakietę bronzową (1915), roboty F. Mazury, na cześć poległych pod Limanową, Tarnowem i Gorlicami. P. *Helena Dąbczańska* darowała zbiór tłoków pieczętnych z ozdobnemi rękojeściami z drzewa, rogu, kości, bronzu i żelaza od XVI do XIX w. w ogólnej liczbie 341 sztuk a mianowicie: polskich herbowych 27, herbowych obcych 198, miast polskich 3, miast obcych 2, instytucyj 5, prywatnych z godłami rzemieślniczemi 17, cechowa 1, prywatnych z różnemi godłami 28, monogramowych 39, napisowych 17, na krwawniku 2, różnych 2.

INWENTARYZACJA NUMIZMATYCZNA

Medal na cześć Nieznanego Żołnierza. Av: Na dnie okopów wojennych żołnierz poległy, ubrany w mundur polowy, z hełmem szturmowym na głowie, obejmujący oburącz chorągiew pułkową; nogi zgięte w kolanach. Na dalszym planie zasieki z drutu kolczastego. Z lewej strony medalu, u dołu,

znak mennicy warszawskiej ≙ i podpis artysty: M. LUBELSKI, w odcinku daty MCMXVIII — MCMXX.

Rv: Orzeł z rozpostartemi skrzydłami, z koroną murową (?!) na głowie, trzymający w szponach order „Virtuti Militari" | POLEGŁYM | CZEŚĆ | dwa festony z liści laurowych, z hełmem szturmowym pośrodku.

Medal powyższy wybito w mennicy państwowej w Warszawie w dwu wielkościach, a mianowicie o średnicy 55 mm i 35 mm. Prócz tego odlano w bronzie każdą stronę medalu osobno w formie medaljonów ściennych.

Mamy znowu medal, o stronie artystycznej, którego sąd musi wypaść ujemnie. Alegorja na stronie głównej nieszczególna, posiada rażące błędy anatomiczne. Strona odwrotna przedstawia się jeszcze gorzej. Orzeł, posiadający na głowie coś w rodzaju korony murowej, jest wogóle niepożądaną i niedopuszczalną nowością, a równocześnie i absurdem w heraldyce polskiej; nadto proporcje jego są nierównomierne. Błąd ten występuje szczególniej widocznie w ogonie, który w stosunku do całości jest za mały i ledwie zaznaczony. Skutkiem tego tułów orła łącznie ze skrzydłami i ogonem przypomina raczej tułów kaczki. Wadą wszystkiego jest właściwie sam rysunek orła a następnie i jego niezdecydowane traktowanie, nie jest bowiem ono ani heraldyczne ani naturalistyczne. Litery napisu o kroju rzymskiej antykwy robią nienajgorsze wrażenie, ale tylko dla laików; każdy inny dostrzeże natomiast, że nie są one czyste, prócz tego litery „C" zupełnie nieprawidłowe. Winieta końcowa brzydka.

Wykonanie techniczne czyste i staranne. Należałoby tylko używać bronzu żółtawego zamiast czerwonego (nie mosiądzu!), gdyż pierwszy, odpowiednio matowany, robi daleko lepsze wrażenie. Pod adresem mennicy moglibyśmy skierować jedynie prośbę, aby bardziej dokładnie przeglądała sztuki przed puszczeniem w obieg, gdyż niektóre z nich są zgniecone po wyjściu z pod stempla. Taki właśnie egzemplarz (większy) posiada Muzeum Narodowe.

R. Mękicki.

Odznaka lwowska wybita z okazji przewiezienia zwłok Nieznanego Żołnierza ze Lwowa do Warszawy 31 X 1925. Na niskim cokole gorejący znicz klasyczny na trzech nogach, z girlandami liści laurowych u góry. U dołu wieniec laurowy, zachodzący na cokół i obejmujący dolną część znicza. W otoku, w podwójnej obwódce linijkowej: NIEZNANEMU — ŻOŁNIERZOWI, w polu u góry: LWÓW — 31 X, niżej 19 — 25.

Odznakę według projektu Rudolfa Mękickiego wykonała firma E. M. Unger we Lwowie stemplem, rytowanym przez W. Włosińskiego. Wybito: 1. dwie sztuki srebrne na złotówkach z r. 1925 (nieobcinane), 2. jedną srebrną na złotówce obciętej do średnicy odznaki i około 2000 sztuk w białym metalu. Średnica ad 1) 25 mm, ad 2) 19·5 mm.

Uzupełnienia „Spisu bonów wojennych" (Cz. I, wyd. 2) T. Solskiego. (Nadesłali pp. Buczkowski, Hendler, Jampoller, Lisko, Nepros, Pordes i Solski).

Będzin: J. A. Fischer, skład skór: kop. 5, b. d.

Częstochowa: Bank Handlowy dla firm: Stow. sług św. Zyty; Stow. robotnicze „Ognisko"; Tow. fabryki zapałek Łapszyn; Odlewnia żelaza i emalji Wulkan; Tow. Gnaszyńskiej jutowej manufaktury.

Dańdówka: Sklep masarski G. Drańko: kop. 3, 5, 20, b. d.

Drohobycz: Herman Hallemann, rzeźnik: h 30, 50, K 1, b. d.

Dubno: Nr. 519: rb. 10; Nr. 524 a: kop. 5, 15.

Gorzkowice: M. Fajwlowicz, sklep łokciowy i galanteryjny: kop. 50, b. d.
Jędrzejów: Nr. 322. Komplet zawiera: kop. 5, 10, 15, 20, 50, VIII 1914.
Klemensów: Stow. Spożywców przy cukrowni „Klemensów“: fen. 10, 15, 20, 35, b. d. (1918).
Korzec: Nr. 526: rb. 20.
Łagisza: Nr. 356: kop. 3, 5.
Łódź: Stow. wzaj. Pomocy Prac. Handl.: fen. 2, 1917; Bernard Dobrzyński: kop. 4, b. d. (firma tylko w pieczęci na Rv); Robotn. Stow. Spoż. „Nasze Wyzwolenie“: a) fen. 2, 5, 10, 25, VI 1917 w. 31/7 1918 (w języku żydowskim); b) jak a) przestemplowane na wyższe wartości fenigowe i markowe z datą 23/6 1920 w. 30/6 1921 (w języku żydowskim i polskim).
Piotrków: Cukiernia Piotra Borczyka: K 1, b. d.
Równe: Nr. 535: rb. 3; Nr. 536: karb. 3; Miasto: rb. 3, 5 (1919), Kwota, data i termin ważności ręcznie wpisywane — w języku rosyjskim; Nr. 531 a. Miasto. Oddział żywnościowy: rb. 3, 5, 10, 1919. Dzień i miesiąc wpisywane — w języku rosyjskim — papier woskowy; Kooperatywa „Achdus“: rb. 1, 3, 5 (1919). Termin ważności wpisywany. Data wystawienia umieszczona na stronie odwrotniej w języku rosyjskim.
Rypin: Rypińskie Tow. Kredytowe: kop. 5, w. 15/3 1916.
Sanok: Kino Uciecha: K 1, b. d.; Ludwik Słuszkiewicz, wędlarnia (sic!): K 2, b. d.; Tow. „Mizrachi“: h 50, 1/9 1919 (po polsku i żydowsku).
Sierpc: Nr. 410 Kasa Pomocy Bratniej: kop. 1, 3, 5, 10, 15, 20, 50, rb. 1.
Sosnowiec: D. Feldman: kop. 5, b. d.; Nr. 427: kop. 5.
Sosnowice: Bank handlowy dla firm: Władysław Malinowski; Heinrich Dietel.
Tarnopol: Nr. 177 c: grz. 2.
Trzebinia: Nr. 199 c: K 1, 25/5 1919 (bez „ważne...“).
Uściług: Stow. Współdzielcze „Siła“: Mp. 100 (pisane, firma stemplem).
Ząbkowice: Nr. 493: rb. 1.
Zawiercie: Nr. 497 a: rb. 1; Nr. 509: kop. 10, 20.
Zduńska Wola: Nr. 512. Tow. Pożyczk. Oszcz.: a) kop. 5, 15, 20, b. d. (Kwota po rosyjsku i po polsku, 3 ręczne podpisy, firma uwidoczniona tylko w rosyjskiej pieczęci); b) kop. 10, 25, 30, 50, b. d. (Firma wydrukowana w języku polskim i rosyjskim).
Złoczew: Nr. 514 Chrześć. Tow. Poż. Oszcz.: a) kop. 15, b. d.; b) kop. 20, 50, „we wrześniu 1915“. *T. S.*

N O T A T K I

Słupca: Utworzony z ramienia Magistratu Słupecki Komitet Obywatelski wypuścił z końcem 1914 r. bony w wartościach 5, 10, 20 i 50 kop., na sumę 250 rb. każdego gatunku. Bony kursowały przez rok 1915; wycofywanie zaczęło się z początkiem 1916 r. i trwało przez 1-szy kwartał tegoż roku, poczem partjami niszczono je przez spalenie. Wycofano mniej więcej $^3/_4$ ogólnie wypuszczonych bonów.

Stopnica. Bony Tow. Poż.-Oszcz. w Stopnicy powstały w początkach wojny i miały obieg w Stopnicy i w okolicy, a nawet w sąsiednich miasteczkach, Pacanowie i Oleśnicy. Ogółem wypuszczono na około 10.000 rb. 5, 10, 20 kop., rublowych i kopiejkowych mniej. Kursowały od połowy sierpnia 1914 po rok 1916/17. Podpisywał je prezes Zembrowski lub zastępca Modzelowski.

Zawiercie: Tow. Akc. Zakładów przędzalni bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie" wydało z początkiem sierpnia 1914 bonów:

po rb.	5	sztuk	6350	na rb.	31.750
„ „	3	„	9750	„ „	29.250
„ „	1	„	17592	„ „	17.592
„ „	0·50	„	10149	„ „	5.074 50
				razem na rb.	83.666·50

W obiegu były przez rok, w ciągu którego wycofywano je częściowo za bony Banku Handlowego w Częstochowie i Sosnowicach. Do końca roku 1916 wycofano i skasowano bonów na rb. 82.822·50. *S.*

K R O N I K A

Zebrania tygodniowe Z. N. L. *Dnia 23 listopada* p. Chomiński podał do wiadomości członków list Sekcji numizmatycznej Tow. Miłośników Historji w Warszawie o tamtejszym ruchu numizmatycznym, o utworzeniu specjalnej komisji, której zadaniem będzie informować „Zapiski" o pracach Mennicy Państwowej w Warszawie etc. Następnie przedstawił ofertę p. Pruszyńskiej z Krakowa, która ma zamiar sprzedać zbiór monet polskich w ilości około 1500 sztuk. Po ożywionej dyskusji uchwalono zaproponować p. Pruszyńskiej 2000 zł. za monety, wyszczególnione w pozostawionym przez nią spisie. Do załatwienia tej transakcji uproszono p. Chomińskiego, który ma być w najbliższych dniach w Krakowie.

Dnia 30 listopada odbyło się zwyczajne zebranie, na którem p. Chomiński zdawał sprawę z pertraktacji o kupno monet p. Pruszyńskiej. W rezultacie, z powodu wygórowanej ceny, jakiej zażądała p. P., kupno monet nie przyszło do skutku. Natomiast p. Chomiński, będąc w Krakowie, nabył przeszło 5000 sztuk monet polskich od Zygmunta I aż do ostatnich lat Królestwa Kongresowego. Są to wprawdzie monety przeważnie drobne, brak n. p. zupełnie talarów, z wyjątkiem Stanisława Augusta, jest między niemi jednak wiele rzadkich, a wszystkie odznaczają się bardzo pięknem zachowaniem.

Monety zostały uprzednio przejrzane, ocenione i uporządkowane przez p. inż. Świeżawskiego, członka naszego Związku, który zalecił ich kupno — tem więcej, że wartość ich katalogowa przekracza kilkakrotnie cenę kupna. Wśród ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Biesiadecki, Chomiński, Dr. Poratyński, inż. Świeżawski, Solski i inni, zgodzono się w zasadzie nabyć zbiór, nie osiągnięto natomiast jednomyślności odnośnie ceny, a w szczególności z tego głównie powodu, że była przez właściciela postawioną w dolarach.

Z powodu spóźnionej pory odłożono dalszą dyskusję do następnego posiedzenia.

Dnia 7 grudnia odbyło się zebranie tygodniowe, na którem omawiano w dalszym ciągu sprawę nabycia przez Związek zbioru monet od p. Chomińskiego. Po ożywionej dyskusji, na wniosek p. Dr. Poratyńskiego, uchwalono zakupić monety za kwotę 2.180 zł. płatną w dwu ratach,

a mianowicie: I rata 1.300 zł. płatna do 3 dni, druga rata, t. j. reszta ceny kupna, w ciągu dwu miesięcy.

Kupione monety mają być sprzedane w drodze licytacji między członków Związku i to tych, którzy subskrybowali odpowiednie kwoty. Nadwyżkę, uzyskaną z licytacji, przeznacza się w całości na fundusz wydawniczy. Najbliższa licytacja ma się odbyć dnia 14 grudnia o godzinie 7-mej wieczorem.

Dnia 14 grudnia odbyła się I licytacja monet polskich. Przedmiotem jej były: monety Zygmunta I. a mianowicie: półgrosze i grosze koronne i litewskie, szelągi, grosze i trojaki pruskie, w końcu szelągi i grosze gdańskie. Sprzedano w tym dniu 261 sztuk, łącznie za 172·60 zł.

Dnia 21 grudnia odbyła się II-ga licytacja, przedmiotem której były monety Zygmunta I (ciąg dalszy) a mianowicie: trojaki gdańskie, denary, szelągi, grosze i trojaki elbląskie, półgrosze świdnickie, monety Zygmunta Augusta, półgrosze, grosze, trojaki i czworaki, litewskie, szelągi, grosze i trojaki gdańskie; monety Stefana Batorego: szelągi i trojaki koronne.

Sprzedano w tym dniu 327 sztuk łącznie za 464·40 zł.

Dnia 28 grudnia odbyła się III-cia licytacja, przedmiotem której były monety Stefana Batorego (ciąg dalszy) a mianowicie: szelągi i trojaki litewskie, szelągi pruskie, szelągi, denary i grosze gdańskie, szelągi, grosze i trojaki ryskie, monety Zygmunta III: denary, ternary i szelągi koronne.

Sprzedano w tym dniu 291 sztuk, łącznie za 585·60 zł.

Protest Tow. Numizmatycznego w Warszawie. Jedno z pism warszawskich, na wiadomość o biciu monet złotych z podobizną Bolesława Chrobrego, dostało republikańskiego szału, widząc w tem „agitację monarchistyczną“ i t. p. Wobec tego Tow. numizmatyczne w Warszawie umieściło w Kurjerze Warszawskim z dnia 7 listopada następujące wyjaśnienie:

„Bicie pieniędzy, t. zw. medalowych czyli pamiątkowych, sięga czasów starożytnych i przetrwało do ostatniej doby. Wymownym tego dowodem są Czechy, których nikt o dążenia monarchistyczne nie posądza, a które również w r. bież. wypuściły złote 10-koronówki, wyobrażające św. Wacława, z napisem: „Nie daj zginąć nam i potomkom naszym“.

Bicie takich monet ma na celu zarówno utrwalenie w pamięci społeczeństwa wypadków dziejowych i osób na nie wpływających, jak i propagandę dziejów ojczystych wśród obcych.

Dlatego też mennica polska, przystępując po raz pierwszy do bicia monety złotej, nadała jej postać pieniądza pamiątkowego.

Trudno zrozumieć, dlaczego w datach 1025—1925 ma tkwić idea propagandy faktu koronacji? Wszak z tą datą łączy się fakt otrząśnięcia się Polski od zwierzchnictwa niemieckiego i utrwalenie „mocarstwowej siły państwa polskiego“.

Dobrze więc zrobiła mennica, że chce ten fakt dziejowy przypomnieć swoim i obcym.

Przy okazji trzeba przypomnieć, iż w swoim czasie był ogłoszony konkurs na wzory monet złotych i wynik konkursu ogłoszony był we wszystkich pismach. Wtedy więc był czas na krytykowanie wyglądu monet, a nie teraz, kiedy wielkim nakładem pracy i kosztów porobiono roboty wstępne, a projekt przeszedł wszelkie instancje rządowe.

Autor proponuje, aby zamiast króla pomieścić Orła polskiego. Ponieważ jednak ustawowo strona główna polskiej monety musi mieć godło państwowe, stworzyłoby to bezsprzecznie karykaturalny typ monety o jednakowym dwustronnym wyglądzie“.

„Związek numizmatyków lwowskich“ podziela w zupełności powyższe wywody i uważa cały artykuł owego pisma warszawskiego za zwyczajną napaść na Mennicę Państwową, która zresztą w tej kwestji nie była nawet instancją decydującą.

Odnośnie jednak do ostatniego ustępu wyjaśnienia nie podzielamy zdania Tow.

Num. w Warszawie. Gdyby zamiast popiersia, czy głowy Bolesława Chrobrego, umieszczono orła państwowego, strona odwrotna mogłaby mieć liczbę wartości we wieńcu i rok wybicia. Tak tylko mógł myśleć i autor niefortunnego artykułu. Red.

Nauki pomocnicze historji na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu (6 — 8. XII. 1925). Utworzona osobna Sekcja VI a, poświęcona naukom pomocniczym historji, odbyła 3 posiedzenia w dniach 7 i 8 grudnia 1925 roku. Na posiedzeniu pierwszem wygłoszono szereg referatów z zakresu b i b l j o g r a f j i (Jan Muszkowski: Bibliografja polska 1901 do 1925. Komunikat; Halina Bachulska: W sprawie bibljografji historji polskiej, nowożytnej 1815 — 1865 r.), k r y t y k i h i s t o r y c z n e j (Józef Siemieński: Wniosek w sprawie ustalenia symboliki wydawniczej); d y p l o m a t y k i (Kazimierz Chodynicki: O wpływach polskich na dokument ruski W. Ks. Litewskiego); h e r a l d y k i (Kazimierz Sochaniewicz: W sprawie heraldyki ruskiej i badań nad rozsiedleniem szlachty na ziemiach ruskich); n u m i z m a t y k i *(Zygmunt Zakrzewski: Numizmatyka — jako nauka. Roman Jakimowicz: Jakiemi drogami przyszły monety kufickie do Polski;* Uwaga: Ostatni referat był wygłoszony na drugiem posiedzeniu). Na drugiem posiedzeniu obok referatu Jakimowicza zgłosili referaty; Czekanowski Jan: Kierunek historyczny w naukach antropologicznych. Kozłowski Leon: Kultura łużycka a problem pochodzenia Słowian, z których jedynie pierwszy został wydrukowany w księdze pamiątkowej Zjazdu. Posiedzenie trzecie (popołudniowe z dnia 8 grudnia 1925) było w całości i wyłącznie poświęcone k a r t o g r a f j i i g e o g r a f j i h i s t o r y c z n e j Polski (Komisja dla Atlasu historycznego Polski, sprawozdanie z działalności; Władysław Semkowicz: O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym; Stanisław Arnold: Podziały polityczno - administracyjne w Polsce średniowiecznej w XII i XIII w.; M. Dobrowolska: Metody kartograficzne w badaniach osadniczych; Kazimiera Paszkowska - Jeżowa: Geografja ruin w Polsce; Jan Jakubowski: Wielkie Księstwo Litewskie w połowie XVI w. Część północna. Mapa historyczna w podziałce 1 : 800.000. Autoreferat; Mapa Małopolski z doby Sejmu Czteroletniego i jej źródła. Komunikat krakowskiej Komisji Atlasu historycznego Polski). Z powyższego zestawienia widać, że punkt ciężkości prac — sądząc z liczby referatów, spoczął przedewszystkiem na geografji historycznej. Inne nauki pomocnicze mniej były reprezentowane. Dotyczy to również i numizmatyki, w której faktycznie z polskich numizmatyków zabrał głos jedynie prof. Uniw. poznańskiego Zygmunt Zakrzewski, znany badacz brakteatów z napisami hebrajskimi Mieszka III. P. Roman Jakimowicz do tej pory bowiem numizmatyką bliżej się nie zajmował. Rzecz charakterystyczna, że żadnego referatu nie zgłosił znany z rozległości swych badań numizmatycznych i zasłużony ekspert w sprawach rewindykacji zbiorów numizmatycznych, należących się nam od Rosji, dyr. Dr. Marjan Gumowski. Osnowa referatów, poświęconych numizmatyce, wykazała, że rzeczowe zainteresowanie tą gałęzią nauk pomocniczych historji u naszych badaczy nie doszło do takiego stopnia, któryby dowodził, że numizmatyką zajmują się poza szczupłem gronem specjalistów także i historycy wogóle. To też słusznie p. Z. Zakrzewski podniósł, że n u m i z m a t y k ę p o j m u j e s i ę u n a s z b y t c i a s n o, rozumiejąc przez nią jedynie zbieranie monet, a więc sprowadzając tę ważną naukę do dyletanckiego zamiłowania. Nie negując potrzeby ostatniego, podkreśla referent drugą, nierównie ważniejszą stronę, bo naukową numizmatyki; krytycznego badania monet. Wywody swe ilustrował prelegent rezultatami przeważnie własnych badań, zaczerpniętych z zakresu naszej najdawniejszej numizmatyki piastowskiej XI, XII i początków XIII wieku. Drugi referent numizmatyki p. Roman Jakimowicz omawiał zagadnienia, które są znane związkowi numizmatyków lwowskich, albowiem przedstawiał je w re-

feracie, wygłoszonym w dn. 10 III 1925 r. na zebraniu tygodniowem Związku. (Zobacz Zapiski numizmatyczne nr. 1 str. 29). Nadmienić trzeba, że referat p. Z. Zakrzewskiego nie wywołał dyskusji z powodu spóźnionej pory, natomiast referat p. Jakimowicza spotkał się z silną opozycją obecnego na tem posiedzeniu Dra Marjana Gumowskiego. Ta wymiana zdań niewątpliwie będzie miała znaczenie dla przyszłej oceny badań p. Jakimowicza nad monetami kufickiemi, które rozpoczął niegdyś tak wspaniale jeden z ojców naszej numizmatyki Joachim Lelewel.

K. Sochaniewicz.

Nowe monety złote są już wybite w Mennicy Państwowej w Warszawie według projektu wybranego i zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu. Nie wielu jest jednak szczęśliwców, którzy je widzieli. Nie nabędziesz ich, czytelniku, choćbyś złożył za jedną sztukę cały kilogram złota. Dlaczego? Otóż to jest tajemnica, o wyjawienie której prosimy Zarząd mennicy. Przy tej sposobności nadmieniamy, że znacznie wcześniej od nas wybito monety złote w Czechach, Sowdepji i Gdańsku. Tam jednak sprawa przedstawia się jasno, u nas znowu inaczej. Na długi czas przed wybiciem monet złotych ogłaszało się, że mennica będzie wybijała sztuki z dostarczonego złota za doliczeniem odpowiedniego ryczałtu za koszta produkcji. Było to obowiązującem, ale tylko do czasu, gdy monety złote faktycznie wybijać zaczęto. Jakkolwiek o zmianie decyzji nic nam nie wiadomo, to mimo to korzystanie z nowowybitych monet złotych, choćby za znaczną zapłatą, jest teraz z niewiadomych przyczyn niemożliwe. A przecież, gdyby odmiennie potraktowano sprawę ograniczonego na razie obiegu monet złotych, mógłby skarb mieć z tego pokaźny dochód. Myślimy naturalnie o sprzedaży monet złotych po cenach wyższych od nominalnej. Przykładem niech będzie chociażby Gdańsk, który wybił 1000 sztuk 20-guldenówek w złocie. Częścią nieznaczną, po jednej sztuce, obdarował te osoby, które zasłużyły się około wprowadzenia nowej waluty, część sprzedawał po cenach znacznie wyższych od nominalnej, resztę złożył w skarbcu, jako podkład gwarancyjny pod banknoty. *Kolekcjoner.*

Medal na pamiątkę 900-rocznicy odzyskania Przemyśla przez Bolesława Chrobrego (którego opis podaliśmy w Nr. 2 „Zapisków“ na str. 51) już został wybity i jest do nabycia w Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Cena za egzemplarz srebrny 55·— zł., za bronzowy 30·— zł. Medal wykonano u Braci Łopieńskich w Warszawie, w ilości na razie 110 sztuk, z tych 10 w srebrze. Medal ten, o średnicy 63 mm, przedstawia się bardzo okazale i poważnie i należy pod względem artystycznym do lepszych dzieł drobnej plastyki polskiej. Podnieść należy z uznaniem wytrwałość Tow. Przyjaciół Nauk, które — mimo ciężkiego obecnie położenia gospodarczego — zrealizowało wreszcie myśl raz powziętą. Cena pojedynczego egzemplarza, z powodu znacznej średnicy medalu i małego nakładu, musiała być duża; nie powinno to jednak odstraszać kolekcjonerów od jego zakupna. (Zobacz reprodukcję na Tab. 5).

Medal na cześć Legjonów Polskich w Ameryce. Na skutek inicjatywy Karola Polakiewicza postanowiło Towarzystwo Ligi niepodległości Polski w Detroit wybić medal pamiątkowy na cześć Legjonów polskich Józefa Piłsudskiego.

Grecja bije drobną monetę u Kruppa. Rząd grecki zakontraktował w zakładach Kruppa dostarczenie drobnej monety metalowej na kwotę 66 miljonów drachm. Będą wybite sztuki po 2, 1, 0·5 i 0·2 drachmy z mieszaniny miedzi w 70 częściach, niklu 20 cz. i aluminium 10 cz. Nowe monety będą już 1 kwietnia 1926 r. w obrocie. *Ch.*

Dwuzłotówki z odwróconym orłem. W Nr. 345 czasopisma „Numismatische Mitteilungen Nürnberg“, wydawanego przez F. Geberta, zamieszczono pod rubryką „Polen“ nast. notatkę, którą podajemy w dosłownem tłumaczeniu: „Z początkiem r. 1925 zostały wybite srebrne dwuzłotówki z odwróconym orłem. Czy stało się to rozmyślnie, czy przypadkiem, nie



2



1



1 a



2 a

1. MEDAL NA PAMIĄTKĘ 250 ROCZNICY BITWY POD CHOCIMEM.
2. MEDAL NA PAMIĄTKĘ 900 ROCZNICY ODZYSKANIA PRZEMYŚLA PRZEZ CHROBREGO.

jest dotychczas stwierdzone. W każdym razie stara się już kochane sąsiedztwo zrobić z tego majątek. Niemieccy zbieracze — przy nadmiernych cenach — ręce na bok, zamknąć kieszenie. Postępować po niemiecku na tem polu!"

Pocieszyć możemy p. „W—e", autora tej notatki, że dwuzłotówki z odwróconym orłem wybite zostały w Ameryce i tylko zarząd tamtejszej mennicy jest winien tego drobnego i nic zresztą nieznaczącego niedopatrzenia. Bezpodstawnie obawia się autor, aby tamtejsi zbieracze nie zostali naciągnięci przy nabywaniu tych monet. Na szczęście wybito ich coś miljon sztuk i do rzadkości wcale nie należą. Głupkowaty zarzut, że na wybiciu tych dwuzłotówek państwo polskie chce zrobić majątek, nie potrzebuje żadnego odparcia. Arogancki ton notatki jest tylko próbką treści tego handlarskiego świstka, nie mającego zresztą, na szczęście, nic wspólnego z numizmatycznemi czasopismami niemieckiemi. *M.*

Numizmatyk skazany na śmierć. Belgijski sąd wojenny w Mons skazał zaocznie na śmierć w dniu 10 października 1925 r. prof. uniwersytetu, znanego niemieckiego numizmatyka, Dra M. Bahrfeldta „z powodu 29 morderstw, podpalań i kradzieży", które popełnił podczas wojny, jako dowódca dywizji. („Das Notgeld" Nr. 11. 1925).

KSIĄŻKI I KATALOGI

„Münchener Münz-Verkehr" (herausgegeben von Dr. Eugen Merzbacher Nachf.) Nr. 23 Październik 1925. *Polonica:* Nr. 392: dukat gdański Zygmunta Augusta z r. 1556, Nr. 438—439: $^1/_4$ dukata 1700 i t. zw. Coseldukat b. r. z czasów Augusta II, Nr. 594—597: trojak krakowski Zygmunta III z r. 1601, szóstak kor. Jana III z r. 1681, medal srebrny Augusta II 1698 i szeląg inflancki Chodkiewicza 1572, Nr. 827—829: monety i medale sasko-polskie, Nr. 976: medal srebrny, gdański b. r., roboty Höhna.

Robert Ball Nast. Berlin „Münze und Medaille" Nr. 5 Listopad 1925 zawiera wykaz monet niemieckich od talara w dół, przed wprowadzeniem waluty markowej.

Brüder Egger Wiedeń, Verzeichniss... Nr. 48 Grudzień 1925. *Polonica:* Nr. 1055—1069: medal złoty i medale srebrne na pamiątkę odsieczy Wiednia 1683, Nr. 1128/9: medal srebrny i jeton 1773 (Krafft fec.) na pam. zajęcia Galicji, Nr. 1191: jeton srebrny 1796, Nr. 1402: dukat Ludwika Węg., Nr. 1410, 1412: dukaty Władysława II Jagiell. i medal koronacyjny srebrny 1508 Ludwika II Węg. z popiersiem Władysława II Jag., Nr. 1555—1573: monety i medale polskie od Jana III do r. 1831 i monety kurlandzkie. Wśród nich medal srebrny 1683 (Höhn fec.) na odsiecz Wiednia (120 Frs.), medal miniaturowy Augusta II, talary Stanisława Augusta 1766, 70, 74, 84, półtalary 1767, 68, 72, 76 etc., talar Ks. Warszawskiego 1812, dwuzłotówka z oblężenia Zamościa 1813, trojak kurlandzki 1599, grosz 1703 i talar 1780, Nr. 1917/22: monety sasko-polskie, Nr. 2139: orty gdańskie 1623, 24, 26, Nr. 2293: medal srebrny Długosza 1888, Nr. 2335: medal bronzowy Kościuszki z r. 1894, Nr. 2356 a: medaljon Kraszewskiego, Nr. 2380: medal srebrny J. M. Ossolińskiego w oryginalnem etui i Nr. 2419: medal bronzowy Straszewskiego 1838 (Böhm fec.).

Rynek aukcyjny. *Dnia 16 listopada 1925 r.* odbyła się u **J. Schulmana** w Amsterdamie licytacja zbioru monet oblężniczych i bitych w potrzebie wojennej, monet Zjednoczonych Niderlandów

i Królestwa Belgijskiego, tudzież serji monet złotych różnych krajów i czasów. Katalog zawiera około 1700 numerów; rzadkie monety reprodukowane na 22 osobnych tablicach światłodrukowych. Z rzeczy polskich mamy jeton złoty dwudukatowy 1674 na pam. elekcji Jana III i dukat podwójny Jana Kazimierza z r. 1662.

F. Rohrachers Antiquariat. Lienz, Katalog Nr. LXXXIV/1926. Str. 40. Numismatik, Papiergeld.

Karl W. Hiersemann. Leipzig, Katalog Nr. 558, grudzień 1925 r. Genealogja, numizmatyka, chronologja. Dział III (numizmatyka) zawiera 293 numerów. *Polonica:* Nr. 855 Bandtke: Numizmatyka krajowa, dwa tomy w jednym, 71 tablic, Warszawa 1839—1840, 1/2 skórek, cena 75·— Gmk., Nr. 1019 a: Die Reichelsche Münzsammlung in St. Petersburg, 9 tomów z 20 tablicami, Petersburg 1842—50, 1/2 skórek (Tom II: Inflanty, Kurlandja, Polska), cena za całość 350·— Gmk., prócz tego Madai S. D. Vollst. Thaler Cabinet, 3 tomy 30·— Gmk.. Schulthess-Rechberg, Thaler Cabinet, 3 tomy w pięciu (120·— Gmk.), Welzl v. Wellenheim, Verzeichniss d. Münz- und Medaillensammlung (25·— Gmk.).

C Z A S O P I S M A

Berliner Münzblätter, organ połączonych Towarzystw numizmatycznych Niemiec i Austrji. Wydaje Emil Bahrfeldt. Wychodzą miesięcznie z dodatkiem: „Numismatische Correspondenz". Abonament roczny 8·— Gmk. Rocznik 45.

Nr. 276. Paul Feiland: Gibt es einen halben Brandtaler von Thorn? Senator Dr. Engelke: Ein Münzprivileg des Herzogs Julius zu Braunschweig-Lüneburg für die Heinrichstadt. W. Schwinkowski: Meissnische Pfennige und Heller der Groschenwährung bis 1500. Emil Bahrfeldt: Porträtmedaille auf Eustachius Wołłowicz, Bischof von Wilna, 1626. Drobne wiadomości.

Der Sammler, wydaje Dr. Joachim Stern, Berlin. Rocznik 15, Nr. 19, październik 1925. Treść: Dr. W. Jesse (Hamburg) Gemeinschaftsmünzen, Dr. A. Suhle: Die älteste deutsche Münzprägung, Dr. Hammerich: Die als Gedenkmünzen geprägten Reichssilbermünzen, R. G.: Sammlung Karl Vogelsang, C. Sch.: Münzschmuck-Münzbecher. Rozmaitości. Z targu dzieł sztuki. Najbliższe licytacje. Wyniki licytacyj. Kalendarz licytacyjny. Ogłoszenia.

Mitteilungen für Münzsammler, Frankfurt a. M. wychodzą miesięcznie z dodatkiem „Frankfurter Münzverkehr". Abonament roczny 5·— Gmk. Nr. 22 (październik 1925) zawiera: Knitterscheid: Madai, seine Vorgänger und Nachfolger. Dr. W. Diepenbach-Mainz: Die Geschichte des Münzkabinetts der Stadt Mainz. Drobne wiadomości.

Das Notgeld, Zeitschrift für Notgeldkunde. Miesięcznik pod redakcją Dr. Arnolda Kellera. Berlin 1925. Z artykułów o szerszem znaczeniu wymieniamy:

Nr. 6. G. Pasch: „Raritäten". Prof. Dr. M. Bahrfeldt: „Abschläge von Notgeldmünzen in anderem Metall". Rundschau, Literatur.

Nr. 7. Kuczyński: „Das Notgeld von Danzig" Leonhard: „Nochmals Abarten". Rundschau, Literatur.

Nr. 8. „Altes Schweizer Papiergeld", Kunc: „Vom Notgelde der Tschechoslovakei", H. Wiethoff: „Ueber das Sammeln von Varianten". Rundschau, Literatur.

Nr. 9. Keller: „Das französische Stadtgeldt von 1870/71". Rundschau, Literatur.

Nr. 10. Keller: „Notgeldsammler und Notgeldhandel". Rundschau, Literatur. *S.*

ZESTAWIENIE

RACHUNKÓW „ZWIĄZKU NUMIZMATYKÓW LWOWSKICH“ ZA ROK 1925

Przychody		Rozchody	
Wkładki i wpisowe . .	556·90	Druk „Zapisków numizmatycznych“ 1, 2 . . .	1200·—
Prenumerata i sprzedaż „Zapisków“	408·33	Klisze i fotografje . . .	109·68
Subwencje członków na fundusz wyd.	405·—	Prenumerata czasopism .	70·59
Ogłoszenia	172·50	Wydatki kancelaryjne i administracja	128·67
Procent od sprzedaży dubletów i inne . . .	47·60	Saldo na rok 1926 . .	81·39
Razem Zł. .	1590·33	Razem Zł. .	1590·33

Saldo na rok 1926:		Do pokrycia w roku 1926:	
W kasie podręcznej . . .	47·44	Reszta rachunku Drukarni Nr. 2	300·—
Na rachunku w Banku Gosp. Kraj.	33·95		
Suma Zł.	81·39	Suma Zł.	300·—

We Lwowie, w grudniu 1925 r.

Skarbnik:
R. Mękicki m. p.

Prezes:
F. Biesiadecki m. p.

Za Komisję kontrolującą:
T. Solski m. p.

WYKAZ PERSONALNY „ZWIĄZKU NUMIZMATYKÓW LWOWSKICH".

SKŁAD WYDZIAŁU:

Prezes:

Franciszek Prus Biesiadecki.

Wiceprezes:

Wiktor Chomiński.

Sekretarz i Skarbnik:

Rudolf Mękicki.

Komitet redakcyjny:

Rudolf Mękicki, Franciszek Biesiadecki, Wiktor Chomiński, Tadeusz Solski (Lwów) i Dr. Marjan Gumowski (Poznań).

Komisja kontrolująca:

Eugenjusz Barczak, Tadeusz Solski.

Sąd polubowny:

Dr. Aleksander Czołowski, Dr. Jan Poratyński, Inż. Stanisław Świeżawski.

Spis Członków Związku:

1. Barczak Eugenjusz, dyrektor Banku Przemysł., Lwów.
2. Biesiadecki Prus Franciszek, wł. dóbr, Firlejów.
3. Bulanda Edmund Dr., prof. Uniwersytetu, Lwów.
4. Chomiński Wiktor, radca Dyr. P. K. P. Lwów.
5. Czołowski Aleksander Dr., dyr. archiwum i muzeów m. Lwów.
6. Goldstein Maksymiljan, dyr. Banku Dyskont. Warsz., Lwów.
7. Grajski Ludwik Dr., asystent Bibljoteki Baworowskich.
8. Gumowski Marjan Dr., dyr. Muzeum Wlkp., Poznań.
9. Herold Nikodem, przemysłowiec, Lwów.
10. Jakubowski Kazimierz, księgarz - wydawca, Lwów.
11. Kałkowski Tadeusz, asystent Politechniki, Lwów.
12. Kmietowicz Franciszek Dr., lekarz, Lwów.
13. Langner Stanisław, kierownik szkoły, Wulka hamulecka.
14. Mazurkiewicz Mieczysław, urzędnik Wojew. Lwów.
15. Mękicki Rudolf, kustosz Muzeum Narod. im. króla Jana III, Lwów.
16. Moraczewski Stanisław, właść. dóbr, Lwów.
17. Olsz Modest, kasjer Tow. wzajemn. ubezp., Lwów.
18. Pierzchała Ludwik, emer. dyr. szkoły, Lwów.
19. Poratyński Jan Dr., właściciel apteki, Lwów.
20. Przybysławski Kazimierz, wł. dóbr, Lwów.
21. Rozmus Jan, budowniczy, Lwów.
22. Sawaszkiewicz Adam, notarjusz, Brzeżany.
23. Solski Tadeusz, dyr. Banku gospod. kraj., Lwów.
24. Spittal Stanisław Dr., kapitan lekarz W. P., Lwów.
25. Świeżawski Stanisław inż., Lwów.

26. Tokarski Stanisław, notarjusz, Drohobycz.
27. Uhma Stefan Dr., dyr. miej. Kasy oszczędn., Lwów.
28. Wrażej Henryk, Urz. Bibljoteki wojsk. D. O. K. VI, Lwów.
29. Zarewicz Stanisław Dr., kustosz Muzeum histor., Lwów.
30. Żebracki Tadeusz, właściciel dóbr, Ostrów.
31. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów,

Prenumeratorowie:

32. Aumiller Józef, Warszawa.
33. Berezowski Konrad, Warszawa.
34. Bisier-Soubise Gustaw, Warszawa.
35. Buczkowski Józef Inż., Warszawa.
36. Czerwiński Konstanty, Warszawa.
37. Dmochowski Jan, Warszawa.
38. Formanowicz Leon Ks., Modliszewko.
39. Gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie.
40. Jaroszewski Bolesław, Lwów.
41. Kacenelenbogen N., Wilno.
42. Kuczyński M., Łódź.
43. Kuzdrzał-Kicki J., Kraków.
44. Liske Antoni, Poznań.
45. Lisko Tadeusz, Wadowice.
46. Majkowski Edmund Ks., Poznań.
47. Masłowski W., Kochłowice, G. Śląsk.
48. Mennica Państwowa, Warszawa.
49. Muzeum XX. Czartoryskich, Kraków.
50. Muzeum w Grodnie, Grodno.
51. Nepros Edward, Warszawa.
52. Pałkowski Stanisław Dr., Kraków.
53. Peczenko Mikołaj Inż., Wilno.
54. Plage Karol, Warszawa.
55. Przedwojewski Wojciech, Stanisławów.
56. Reiss, Lwów.
57. Solecki Adam Dr., Warszawa.
58. Speyer & Peters, Berlin.
59. Stefański Kazimierz, Warszawa.
60. Szkaradek Roman, Nowy Sącz.
61. Temler Józef, Warszawa.
62. Tow. numizmatyczne, Warszawa.
63. Wilkoński Leon, Grodno.
64. Wysokowski M., Warszawa.
65. Zdaniewicz Władystaw, Wielkie Soleczniki.
66. Zygarłowski Franciszek, Poznań.

OGŁOSZENIA.

Za treść artykułów odpowiadają autorowie.

Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.